

Pieniądzy wciąż nie ma

1 sierpnia 2022

Po ostatniej wypowiedzi przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen na temat praworządności w Polsce temperatura sporu między PiS a KE znowu wzrosła.

Pani von der Leyen ponownie oświadczyła bowiem, że dopóki nie zostaną spełnione warunki, co do których rząd polski się zgodził, o wypłacie pieniędzy na Krajowy Plan Odbudowy mowy nie ma. Jedni politycy uspokajają mówiąc, że to jest wyłącznie jej opinia, a nie całej Komisji, drugich pani von der Leyen po prostu rozsierdziła. Słyszę, że Unia Europejska jest w stosunku do nas złośliwa, a nawet, że wstrzymując wypłaty KE „gra” w ten sposób na zmianę rządu w Polsce. Nie zgadzam się z tymi opiniami. Mówiłem to wielokrotnie: to było do przewidzenia. Przyjęte niedawno przez Sejm zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym nie spełniają warunków określonych w tzw. kamieniach milowych dotyczących praworządności w Polsce.

Rząd Morawieckiego zgodził się zlikwidować Izbę Dyscyplinarną uznaną przez TSUE za nie-sąd. W rzeczywistości zmiana polega jedynie na zmianie szyldu. Izba Dyscyplinarna teraz nazywa się Izbą Odpowiedzialności Zawodowej i mogą w niej zasiadać ci sami nie-sędziowie, którzy orzekali dotąd w Izbie Dyscyplinarnej.

Natomiast nadal nie zostali przywrócenii do pracy sędziowie, których ona tego prawa pozbawiła. A to był kolejny warunek wypłaty pieniędzy, na który rząd PiS się zgodził. Nie zapominajmy też o praprzyczynie wszystkich kłopotów z praworządnością, czyli o Krajowej Radzie Sądownictwa, w której zasiadają wyłącznie nominaci Prawa i Sprawiedliwości. PiS dążąc do uzyskania decydującego wpływu na kadry sędziowskie przy pomocy ustawy „obszedł” zasady wyboru członków KRS precyzyjnie opisane w Konstytucji. Dlatego wszelkie nominacje wychodzące z Krajowej Rady Sądownictwa są niekonstytucyjne, co

w rozumieniu zasad obowiązujących w demokratycznym państwie prawnym, czyni wskazanych sędziów poniekąd nominatami partyjnymi, a nie prawdziwymi sędziami.

Reasumując – jeśli ktoś mówi, że nie wypłacając pieniędzy Unia nas oszukała, gdyż rząd wypełnił postawione mu warunki, to można powiedzieć, że taki ktoś oszczędnie gospodaruje prawdą. Oczywiście opinia Przewodniczącej KE, to jeszcze nie opinia całej Komisji. Na tę trochę trzeba poczekać. Niemniej warto pamiętać, że KE to nie jest jakieś obce, wrogie Polsce ciało. To jest również nasza Komisja, ukształtowana z udziałem premiera Morawieckiego. Jak swego czasu słyszeliśmy, udziałem znaczącym, a nawet podobno w kwestii wyboru przewodniczącej, decydującym. PiS ma w niej swojego komisarza, pana Janusza Wojciechowskiego. Nie zauważyłem dotąd, żeby on przeciwko którejkolwiek decyzji KE kiedykolwiek protestował, zgłaszał zdanie odrębne itp. Zobaczymy, jak będzie tym razem. Niemniej jest faktem, że na skutek postępowania rządu PiS, a zwłaszcza koalicjanta PiS, partii pana Ziobry, Polska nie tylko traci 1 mln euro dziennie na skutek nie wykonywania orzeczeń europejskich sądów, ale z każdym dniem traci swoje szanse cywilizacyjne. Byłbym naprawdę rad, gdyby władze mojego kraju wreszcie rzetelnie podeszły do problemów na linii Warszawa-Bruksela i z dobrą wolą zaczęły je rozwiązywać.

Autorstwo: Bogusław Liberadzki

Źródło: Trybuna.info